10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. Nr. 214.

Kraków, niedziela 14/poniedziałek 15 września 1941.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rekopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Zatopienie czterech dalszych okrętów z konwoju angielskiego.

Skuteczna działalność lotnictwa niemieckiego nad Anglją i Atlantykiem.

Z głównej kwatery Wodza, 14 września. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na froncie wschodnim operacje ofensywne mają planowy i zwycięski przebieg.

Łodzie podwodne, podczas ponownych ataków na wymieniony we wczorajszym komunikacie nieprzyjacielski konwój, zatopiły dalsze cztery okręty handlowe, łącznej pojemności 19.000 ton, jak również trzy statki strażnicze. Tem samem nieprzyjaciel stracił z tego konwoju 28 okrętów handlowych, łącznej pojemności 164.000 ton.

W walce przeciwko Wielkiej Brytanji lotnictwo uzyskało ostatniej nocy trafienia bombami w trzy wielkie okręty handlowe pewnego nieprzyjacielskiego konwoju, na wschód od Great Yarmouth. Dalsze skuteczne ataki powietrzne kierowane były na lotniska w Midlands, jak również na zakłady zbrojeniowe i pewien skład materjałów pędnych na południowym wschodzie wyspy. Podczas ataku za dnia na Scarborough samoloty bojowe uzyskały trafienia bombami ciężkiego kalibru w pewne urządzenia fabryczne.

W Afryce północnej niemieckie samoloty bojowe bombardowały w nocy na 12 września port Tewfik, jak również składy nafty w porcie Suezie. Szereg wielkich pożarów pozwalał wnioskować o skuteczności tego ataku.

Brytyjskie samoloty zaatakowały ostatniej nocy rejon Frankfurtu nad Menem i Mannheimu. Zrzucenie bomb na dzielnice mieszkaniowe pociągnęło za sobą straty wśród ludności cywilnej. Artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła dwa nieprzyjacielskie bombowce.

Unieszkodliwiono 295 czołgów sowieckich.

Berlin, 13 września. **Podczas zaciętych walk na jednym z odcinków frontu wschodniego bolszewicy stracili — jak już doniesiono — w dniu 10 września 68 pancernych wozów bojowych, oraz kilkuset jeńców.**

Walki trwały również w dniu 11 września wśród bardzo krwawych strat dla bolszewików. Nieprzyjaciel stracił dalsze 29 pancernych wozów bojowych, tak, iż liczba zniszczonych na tym odcinku wozów pancernych podwyższyła się na 97.

Operująca na tym odcinku pewna niemiecka dywizja piechoty zniszczyła w ciągu walki z ostatnich dni 127 czołgów pancernych. **Począwszy od rozpoczęcia działań bojowych na wschodzie, strzelcy tej dywizji piechoty unieszkodliwili ogółem 295 sowieckich wozów pancernych.**

Interesujące sprawozdanie z akcji marsz. Mannerheima.

Helsinki, 13 września. **Ogłoszone tu, interesujące sprawozdanie z przebiegu walk na przesmyku Karelskim daje ciekawy przegląd planowych operacyj, zmierzających do okrążenia Leingradu a przeprowadzonych przez wojska marszałka Mannerheima.**

Sowiecki sztab generalny — czytamy w tem sprawozdaniu — w żadnym okresie walk nie posiadał jasnego obrazu strategicznych zamierzeń Finów. Początkowo przypuszczał on, że Finowie zaatakują Wyborg od północy i nastawił swą obronę w tym kierunku. W rzeczywistości Finowie dokonali wielkiego manewru okrążającego i nadeszli od wschodu. Dalszym dowodem braku orjentacji dowództwa sowieckiego był fakt, że siły Finów, które przewieziono przez zatokę Wyborską i wysadzono na tyłach bolszewików były liczebnie nieznaczne, tak, że można je było zlikwidować przy użyciu znaczniejszych patroli bojowych.

Bolszewicy byli w stanie uniemożliwić wylądowanie tych wojsk, kierując na nie swą artylerję, która zajęła pozycje w odległości zaledwo 7 km. od miejsca lądowania, albo przynajmniej bardzo poważnie utrudnić tę operację. Wskutek błędnych obliczeń dowództwa sowieckiego przeoczono tę możliwość.

Bitwa na przesmyku Karelskim wystawiła najlepsze świadectwo wysokim kwalifikacjom dowództwa wojsk fińskich. Silne oddziały wyborowych wojsk sowieckich, ustawionych na karelskiej pozycji, zamykającej dostęp do Leningradu, spostrzegły pułapkę dopiero w momencie, gdy wpadły w nią bez ratunku. Wówczas usiłowały one uczynić jedynie to, co było jeszcze możliwe, mianowicie oderwać się od Finów i rozpocząć marsz odwrotowy na Leningrad. Ale i na to było już w większości wypadków za późno. Dwie z pośród najlepszych dywizyj sowieckich zostały stłoczone na niezmiernie szczupłem terytorjum, a fińska artylerja rozpoczęła masakrować je strasznym ogniem niszczącym.

Koleje sowieckie pod gradem bomb lotniczych.

Niszcząca akcja lotnictwa niemieckiego na Wschodzie.

Nieliczny liczebnie zespół niemieckich samolotów nurkowo-bojowych rzucony w dniu 10 września br. w celu zniszczenia etapowych dróg komunikacyjnych na tyłach nieprzyjacielskich, w toku tego lotu zdemolował parowozy 5 pociągów oraz wielką ilość wagonów kolejowych, 2 autobusy oraz 8 innych pojazdów mechanicznych, tudzież spowodował pożar 5 traktorów ciągnących działa dalekostrzelne. Zespół ten dokonał następnie nalotu na jedno z lotnisk sowieckich, przyczem z broni pokładowej zestrzelił 2 samoloty dwu-silnikowe oraz dwa samochody-cysterny, wreszcie zestrzelił 3 nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie bez własnych strat.

Berlin, 13 września. **Zespół niemieckiego lotnictwa, składający się z samolotów nurkowych i bojowych, zaatakował w dniu 11 września br. na środkowym odcinku bojowym frontu wschodniego sowieckie pozycje obronne.**

W zasługującej na wyróżnienie akcji zespół ten dokonał 27 kolejnych wypadów na sowieckie okopy, przyczem w tej akcji zniszczył 3 oraz uszkodził liczne działa Celne pociski bombowe zrzucono ponadto na sowieckie czołgi, z których osiem uległo zdemolowaniu, zaś 5 uszkodzeniu do tego stopnia, iż należy się liczyć z wyłączeniem tychże z udziału w akcji bojowej.

Skuteczne ataki lotnictwa niemieckiego skierowane były w dn. 11 września na sowieckie linje dowozowe. Podczas bombardowania pociągów transportowych celnemi pociskami uszkodzono, a po części zupełnie zniszczono 12 pociągów kolejowych.

Większą ilość pociągów trafiono pociskami, powodując ich pożar. Jeden z sowieckich pociągów pancernych sam jedn został trafiony 3-ma pociskami, wskutek czego niezdolny był do dalszej akcji bojowej. Ponadto obrzucono bombami szereg ważnych dworców, oraz przerwano w kilku miejscach szereg linij kolejowych.

W dalszym ciągu swej akcji niemieckie samoloty nurkowe w dwukrotnie przeprowadzonym nalocie zaatakowały pewien sowiecki magazyn dowozowy, trafiając bombami ciężkiego kalibru kilka budynków, które częściowo zawaliły się.

Cztery niemieckie samoloty bojowe, dokonując w dniu 10 września br. lotów atakujących linje kolejowe na południowym odcinku frontu bojowego na Wschodzie, zrzuciły celne pociski bombowe **na siedem transportów kolejowych, które uległy dotkliwemu uszkodzeniu, a nawet niektóre z nich zniszczeniu. Transport wagonów-cystern, który został podpalony i ogarnięty pożarem, uległ wkrótce całkowitemu zniszczeniu.**

Inna grupa, złożona z 3 samolotów bojowych, **zarzuciła bombami 10 pociągów transportowych,** stojących na jednym z dworców kolejowych, przyczem pociągi te uległy znacznemu uszkodzeniu.

Wspomniane samoloty zaatakowały z wysokości 30 metrów pociąg towarowy, stojący na torach poza obrębem dworca kolejowego, przyczem obrzuciły go licznemi bombami tak, że pociąg ten został zdemolowany i wprost usunięty z toru.

Bezpośrednio potem lotnicy ostrzeliwali z broni pokładowej parowóz, niszcząc go doszczętnie. Kilka wagonów-cystern wyskoczyło z szyn, a znajdująca się w nich benzyna zaczęła się palić, powodując pożar pozostałych cystern.

Bomby na wojskowe urządzenia Leningradu.

Berlin, 13 września. **Formacje lotnictwa przeprowadziły także i w dniu 12 września, celem poparcia operacyj wojsk lądowych, niszczące ataki na bolszewickie stanowiska i ważne ze względów wojskowych objekty.**

W nocy na 12 września spowodowano przez dobrze wymierzone trafienia bombami wielkie pożary w wojskowych urządzeniach Leningradu.

Pod znakiem wizyty regenta Horthy'ego w głównej kwaterze Adolfa Hitlera.

Budapeszt, 13 września. **Opinja publiczna Węgier z prawdziwem zadowoleniem przyjęła do wiadomości informacje o wizycie regenta Węgier admirała Horthy'ego w głównej kwaterze niemieckiej.**

Oficjalny organ rządu „Ujmagyarsag" w związku z tem pisze: „Jesteśmy z góry przekonani, że nasze losy oraz losy Europy rozstrzygną się na Wschodzie". Przekonanie co do tego faktu zastaje nas w tem miejscu, na którem Europa ulegnie reorganizacji. Wysokie odznaczenie nadane regentowi Węgier przez kanclerza Hitlera uważane być musi jako odznaczenie węgierskiego żołnierza i jego wojskowych zalet.

Skrajnie prawicowy „Magyarsag" pisze, że Węgry jako pierwszy kraj w Europie wygrały walkę z czerwonem szaleństwem, a obecnie wypełniają jedynie swe wielkie historyczne i moralne posłannictwo, wysyłając pułki honwedów na wielki front europejski.

Krążownik sowiecki „Karol Marx" po ataku niemieckich samolotów.

W wyniku ataków niemieckich samolotów na jednostki marynarki sowieckiej zniszczona została znaczna ilość okrętów. Zdjęcie nasze przedstawia smutne resztki, jakie pozostały z krążownika sowieckiego „Karol Marx", zbombardowanego przez lotników niemieckich.

Sieć komunikacyjna wnętrza Rosji.

(pwp) **Kraków**, 13 września.

Dawną Rosję carską, a po wojnie światowej Rosję sowiecką stawiano zawsze jako przykład zacofania w gronie narodów europejskich. O poziomie kultury świadczy bowiem nietylko ilość analfabetów w danym kraju, ale także roczne zużycie mydła czy też gęstość sieci kolejowej, jako najpraktyczniejszego środka komunikacji.

Pod tym ostatnim względem dawne wszystkie rządy absolutystyczne **zadowoliły się wybudowaniem najważniejszych linij strategicznych**, tak, że w chwili wprowadzenia ustroju komunistycznego, bolszewicy zastali tylko trasy łączące główne miasta między sobą.

Porównując mapę Sowietów, wydaną już po wybuchu wojny między Rzeszą a Sowietami, z dawnemi kartami z lat 1900—1914, można zauważyć na pierwszy rzut oka zagęszczenie sieci torów przedewszystkiem w bardziej uprzemysłowionych ośrodkach. Natomiast na zdjęciach przesyłanych z linji frontu widzimy wciąż, że **stan dróg w bolszewji jest wciąż wprost beznadziejny** i poza nielicznemi, wzniesionemi dla prestiżu autostradami, nie nadaje się do użytku dla nowoczesnego ożywionego ruchu samochodowego.

Ośrodkiem, z którego wychodzą na wszystkie strony świata nici, łączące ze sobą wszystkie republiki sowieckie, jest oczywiście stolica — **Moskwa**. Aż w jedenastu kierunkach rozgałęziają się w Moskwie tory kolejowe, a równolegle do nich wiodą szosy i bite gościńce.

Największe znaczenie posiadają cztery szlaki: południowy, łączący Moskwę z rejonem przemysłowym Tuły i Orła i dalej na południe położonem zagłębiem charkowsko-donieckiem. Na **wschód** od Moskwy zdąża się już wprost poprzez miasta Gorkij nad Wołgą (dawniejszy Niżnij Nowogród) i Kazań w kierunku Syberji. **Północno-zachodnia** trasa między Moskwą a Leningradem została już przerwana w kilku punktach przez wojska niemieckie, w których rękach znajduje się już cała sowiecka Republika białoruska oraz Smoleńsk jako pierwsze większe miasto na linji, wiodącej z bolszewickiej stolicy w kierunku środkowej Europy.

Pomniejsze znaczenie posiadają dalsze linje, ale nie należy przecież zapominać, że są one wprost jedynym środkiem nowoczesnej komunikacji dla poszczególnych republik sowieckich, większych znacznie, niż takie kraje, jak Belgja, czy nawet Rumunja.

Tak więc od stacji węzłowej Jarosław nad Wołgą, położonej na północ od Moskwy, rozgałęziają się tory **tylko w kierunku Archangielska** nad Morzem Białem i **miasta Kirow**, położonego daleko na wschodzie. Poza temi dwoma punktami a Uralem nie zbudowano już nawet linij wąskotorowych. Kolosalny ten odcinek długi i szeroki na 1000 (!) kilometrów, nie posiada więc, ze względu na surowy klimat, minimalną gęstość zaludnienia i brak wszelkich środków, służących szybszej komunikacji — żadnej wartości obronnej dla ZSSR.

Pomiędzy Kazaniem a dawną Samarą, przezwaną przez bolszewików Kujbyszewem, Wołga przepływa przez „Tatarską sowiecko-socjalistyczną Republikę“. Jak wspomnieliśmy wyżej, przez Kazań wiedzie główny szlak syberyjski, jednakowoż od tego miasta do stacji, położonej na granicy Europy i Azji, jest jeszcze 700 km.

Miasto Świerdłowsk leży w dolinie przecinającej góry Uralu, które rozgraniczają obie części świata, do tego więc dogodnego punktu zmierzają rozliczne szlaki, czy to z „Mołotowa“ (dawny Perm) z północnego wschodu lub z południa od Ufy.

„Jak się jedzie z Moskwy na Kaukaz?“ Na to pytanie nie umie zapewne odpowiedzieć nawet najbardziej doświadczony „globetrotter“. Zróbmy więc sobie przynajmniej na mapie taką pouczającą wycieczkę:

Pierwszą większą stacją na południowy-wschód od stolicy Rosji **to Rjazań**. 400 kilometrów dalej na południe mijamy **Woroneż** nad Donem i jadąc wciąż w tym samym kierunku, podczas gdy rzeka Don odchyla swój bieg na wschód, przybywamy znów po 500-kilometrowej podróży do **Woroszyłowgradu**, położonego w centrum zagłębia Donieckiego. Stamtąd, nie zmieniając kierunku, podążamy wprost nad ujściem Donu do morza Azowskiego, gdzie leży olbrzymi **port Rostow**.

Jedyny nad dolnym Donem most kolejowy umożliwia nam przeprawę przez tę trzecią największą rzekę Rosji i mniej więcej po przebyciu dalszych 500 kilometrów od Rostowa stajemy u **podnóża gór Kaukaskich**.

Kierunek podróży zmienia się teraz niemal całkowicie na wschodni, i mijając mniejsze miejscowości, z których wyróżnia się centrum nowego zagłębia naftowego, **Grożny** w kraju Czeczenców, osiągamy brzeg jeziora Kaspijskiego w sowieckiej republice **Dagestan**.

To największe jezioro na świecie nie posiada na znacznej przestrzeni żadnych zatok. Prosto jak strzała wiedzie więc tor kolejowy nad samym brzegiem przez 850 kilometrów aż do kresu naszej podróży, jakim jest **Baku**. Odległość Moskwa—Baku równa się i w kilometrach i pod względem zmiany szerokości geograficznej przestrzeni Sztokholm—Neapol. Droga żelazna między temi miastami — to najważniejsza bezwzględnie tętnica w organizmie sowieckiego Związku.

Odcięcie Leningradu poważnym ciosem dla sowieckiego przemysłu zbrojeniowego

Berlin, 13 września. **Armje niemieckie wraz z przymierzonemi wojskami fińskiemi otoczyły Leningrad. O wybitnem przemysłowem znaczeniu tego miasta podawaliśmy już we wczorajszym numerze. Obecnie ograniczymy się do wyliczenia kilku z najważniejszych fabryk, posiadających dla sowieckiego przemysłu zbrojeniowego niesłychanie ważne znaczenie.**

I tak fabryka „Elektrosie“, produkująca maszyny elektryczne, zatrudnia około 10,000 robotników, zakłady Kirowa, bardziej znane pod swą dawną nazwą zakładów Putiłowa, zatrudniają 30.000 ludzi. Ponadto Newska Fabryka Maszyn, kanał Lenin, oraz zakłady budowy turbin zatrudniają kilka tysięcy pracowników, wreszcie fabryka telefonów „Krasnaja“ 5.000, stocznia bałtycka i stocznia w Krasnej 32.000 oraz fabryka maszyn tekstylnych „Karol Marx“ 3,000 robotników.

Nie mniej potężnych rozmiarów są liczne fabryki elektrotechniczne, względnie produkujące maszyny do pisania, motory Diesla, maszyny szlifierskie, kompresory, wszelkiego rodzaju druty, oraz wielkie ilości innych drobnych wyrobów stalowych. Dochodzą tutaj jeszcze stocznie okrętowe, zakłady budowy ciężkich maszyn, zakłady zbrojeniowe wszelkich rodzajów, oraz zakład superfosfatu i innych związków chemicznych.

Te wszystkie ośrodki przemysłowe stały się nieużyteczne dla bolszewików nietylko z chwilą dokonanego okrążenia, lecz już od szeregu tygodni, kiedy to posuwające się nieustannie naprzód oddziały niemiecko-fińskie przerwały dowóz surowców oraz dopływ prądu elektrycznego, a ponadto odcięły zakłady energetyczne nad Wołchowem oraz zakłady elektryczne Swir.

Tak więc luka, jaką stanowi dla bolszewików odcięcie Leningradu, jest tak wielka, iż w żaden sposób nie może być już wypełniona.

Sowiety znów grożą.

Ostre wyrazy pod adresem Bułgarji.

Berlin, 13 września. **W Moskwie podano do wiadomości fakt wręczenia przez Mołotowa w dniu 10 września br. utrzymanej w niezwykle ostrym tonie noty werbalnej posłowi Bułgarji w Moskwie Stomenoffowi.**

W nocie tej rząd sowiecki wyraża swoje niezadowolenie z powodu niewłaściwego w ostatnim okresie zachowania się rządu bułgarskiego w odniesieniu do rządu sowieckiego.

Sowiety zwróciły bułgarskiemu rządowi uwagę na fakt, iż stanowisko Bułgarji nie jest zgodne z pojęciem normalnych i lojalnych stosunków a zarazem zagroziły, że tego rodzaju zachowanie się może przynieść szkodę zarówno Bułgarji jak i narodowi bułgarskiemu.

Olbrzymi pożar w Chicago.

Nowy Jork, 13 września. **W nocy na czwartek w jednym z magazynów towarowych w Chicago wybuchł pożar, który przybrał katastrofalne rozmiary. Liczne eksplozje utrudniają walkę z ogniem, do której zmobilizowano liczne oddziały straży pożarnych miasta Chicago.**

Eksplozje te spowodowane są zapaleniem się nagromadzonych w tych magazynach zapasów ropy i amunicji, wśród których pożar szerzy się z coraz większą gwałtownością, a olbrzymie słupy ognia sięgają ku chmurom.

Wskutek nagromadzenia wielkich ilości materjałów palnych i wybuchowych do piątku do godzin porannych nie zdołano jeszcze ugasić ognia. Przypuszczalnie szkody obliczane są na wiele miljonów dolarów.

Gwałtowne burze w Algierze.

Vichy, 13 września. Według wiadomości nadeszłych tu z Oranu, miały tam miejsce na znacznych przestrzeniach kraju silne zaburzenia atmosferyczne, połączone z burzami.

Wielkich rozmiarów grad zniszczył zabudowania wiejskie ludności tubylczej, przyczem zginęło 10 osób, a wiele osób odniosło zranienia. Połączenie kolejowe między Tlemcen i Oudjda jest przerwane.

Trąba powietrzna szalała w Kalifornji.

Mexiko City, 13 września. Olbrzymia trąba powietrzna nawiedziła w ostatnich 48 godzinach południową część dolnej Kalifornji. Kleska ta dotknęła zwłaszcza miejscowości La Paz, Triunfe i Santiago.

Do czwartku wieczora odkopano zwłoki pięciu osób. Dziewięć osób jest ponadto zaginionych. Szkody materjalowe są znaczne.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 14 września. Włoski komunikat wojskowy z soboty brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Włoskie i niemieckie powietrzne siły zbrojne **w Afryce północnej** kontynuowały swoje skuteczne dzieło zniszczenia przeciwko nieprzyjacielskim objektom naziemnym w Tobruku i Marsa Matruk i bombardowały pewne lotnisko na pustyni egipskiej. Działalność naszej artylerji na odcinkach Tobruku i Sollum. Brytyjskie samoloty zrzuciły bomby na Benghasi. Dzielnice zamieszkałe przez ludność arabską zostały uszkodzone.

Nalot na rejon **Catanii** nie spowodował ani ofiar ani szkód.

W **Afryce wschodniej** lotnictwo angielskie kontynuowało przeloty nad stanowiskami na odcinku Gondaru i bombardowało je. Nasze wojska odparły ataki nieprzyjacielskiej piechoty.

Mussolini przyjął prefektów.

Rzym, 13 września. Mussolini przyjmował we czwartek w dalszym ciągu prefektów Włoch, składających mu, jak co roku, swoje sprawozdania. Premjer włoski przyjął dotychczas sprawozdania prefektów Genui, Spezji, Imporji, Savony i Bolonji.

Oznaczanie żydów w Niemczech.

Berlin, 13 września. W dzienniku ustaw Rzeszy ukazało się rozporządzenie policyjne, które postanawia, że żydzi w Rzeszy mogą pojawiać się w miejscach publicznych jedynie wówczas, gdy posiadać będą gwiazdę żydowską w barwie żółtej.

Przymusowe lądowanie angielskiego samolotu.

Berlin, 13 września. **W ciągu czwartku na terenach obsadzonych przez wojska niemieckie musiał lądować angielski samolot najnowszego typu amerykańskiego.**

Powodem lądowania był defekt w silniku. Załoga samolotu została wzięta do niewoli.

Zakaz małżeństw mieszanych w Słowacji.

Bratysława, 13 września. **Rząd słowacki ujął prawne stanowisko żydów w Słowacji w kodeksie prawa żydowskiego.**

Kodeks ten, w formie rozporządzenia, obejmującego około 300 paragrafów, ustala w pierwszym rzędzie pojęcie żyda w sposób analogiczny, jak ustawy norymberskie. Z najważniejszych postanowień tego nowego kodeksu należy wymienić **zakaz małżeństw mieszanych pomiędzy aryjczykami i żydami, oraz wszelkich pozamałżeńskich stosunków pomiędzy temi grupami ludności.**

Dalej żydzi, nie mogą być przyjmowani do armji słowackiej, a ponadto mają wzbroniony dostęp do pewnych zawodów, przedewszystkiem tak zwanych zawodów wolnych. Wszyscy żydzi podlegający ewidencji, to jest żydzi i mieszańcy pierwszego stopnia, są obowiązani nosić na widocznem miejscu swego zwierzchniego ubrania oznakę żydostwa, gwiazdę syjońską. Również na listach, przeznaczonych do żydów musi być umieszczony znak żydowski, nadawca zaś zobowiązany jest podać swój dokładny adres.

Czy Meksyk odda skarby Hiszpanji?

Meksico City, 13 września. **„Ultimas Noticias“ dowiaduje się, że rozważana jest obecnie sprawa oddania rządowi hiszpańskiemu hiszpańskich skarbów narodowych, przywiezionych przez czerwonych Hiszpanów do Meksyku.**

Według informacyj dziennika, mają się odbywać odnośne rokowania między pełnomocnikami Madrytu a przedstawicielami uciekinierów hiszpańskich, przyczem ze strony uciekinierów wysuwane jest podobno żądanie pewnych przywilejów w razie ewentualnego zwrotu zabranych skarbów.

Nocne bombardowanie Suezu.

Berlin, 13 września. **W nocy na 12 września niemieckie samoloty bojowe bombardowały Suez i wielkie urządzenia portowe w Port Taufig. Spowodowano liczne pożary w domach składowych i halach.**

Amerykanie na brytyjskich okrętach.

Berlin, 13 września. **Potwierdzona przez sekretarza stanu Hulla wiadomość o zezwoleniu rządu waszyngtońskiego dla obywateli Stanów Zjednoczonych opuszczania Anglji na okrętach, należących do państw prowadzących wojnę, określona została w politycznych kołach Berlina jako dalszy objaw dążności w kierunku stworzenia nowych możliwości incydentów.**

Na odnośne zapytanie przedstawicieli prasy zagranicznej zwrócono uwagę, że na obszarze wojennym, na którym nie tylko strzela się, ale istnieją również innego rodzaju niebezpieczeństwa, n. p. ze strony min, nikt nie może spodziewać się całkiem pewnego i bezpiecznego przejazdu.

Zamach Anglików na francuski statek towarowy.

Berlin, 13 września. **Na otwartem morzu w okolicy Barcelony uzbrojony brytyjski statek rybacki dokonał w dniu 3 września zuchwałego napadu na francuski parowiec „Tlemcen“, mając zamiar statek ten skonfiskować na rzecz floty brytyjskiej.**

Po bezskutecznem ostrzeliwaniu statkowi francuskiemu udało się przy poparciu płynącego dla jego ochrony torpedowca „Fougneaux“, kontynuować podróż i przybyć w dniu 6 września do Oranu.

Skargi na brak dokładnych informacyj sowieckich.

Genewa, 13 września. **Dzienniki londyńskie skarżą się, iż przy podawaniu sprawozdań na temat wydarzeń wojennych na wschodzie, wyłącznie są zdane na urzędowe niemieckie doniesienia, gdyż w ostatnim czasie bolszewicy w nadzwyczaj skąpych rozmiarach udzielali informacyj na temat działań wojennych. Odnosi się to szczególnie do sytuacji na środkowym odcinku frontu.**

Ponadto z rzeczywiście podanych informacyj — jak podkreśla „Times“ — nie wynika bynajmniej jasno, jakiego rodzaju są operacje sowieckie. „Times“ skarży się szczególnie na to, iż na temat sytuacji w Leningradzie opierać się musi na urzędowych doniesieniach niemieckich.

Również korespondent sztokholmski dziennika „Daily Telegraph“ podkreśla, iż brak jakichkolwiek informacyj sowieckich o obecnej sytuacji w okolicy Leningradu, powoduje, iż trzeba polegać na urzędowych komunikatach niemieckich, oraz na neutralnych źródłach w Finlandji. Jak wynika z obydwu tych źródeł, Leningrad został otoczony przez wojska niemieckie.

Atak japońskiego lotnictwa na kolej w Lunghai.

Tokio, 13 września. W piątek przedpołudniem zespoły japońskich samolotów bojowych, podzielone na 15 grup, zaatakowały ważne punkty linji kolejowej, prowadzącej do Lunghai na terenie prowincji Szensi, przyczem wyrządziły one wielkie szkody na pewnej stacji kolejowej, oraz w pewnem ważnem środowisku wojskowem.

W toku tego ataku, który po dłuższej przerwie, spowodowanej niepogodą, był pierwszym na wielką skalę zakrojonem przedsięwzięciem, samoloty nie uległy uszkodzeniu.

Nowy szef japońskiej kwatery głównej.

Tokio, 13 września. Według komunikatu japońskiego ministerstwa wojny szefem sztabu generalnego nowo utworzonej japońskiej głównej kwatery dla obrony kraju, został mianowany generał-porucznik Torashiro Kawabe.

Utworzenie głównej kwatery uzasadnione jest przez prasę zaostrzeniem się sytuacji. Organizacja obrony zostanie zreformowana w ramach działalności kwatery. Utworzone zostaną cztery komendy obronne, podporządkowane wielkiej kwaterze głównej.

Serbja otrzyma własną armję.

Belgrad, 13 września. Jak zakomunikowało radjo Belgrad, rząd serbski otrzymał pozwolenie na utworzenie armji w sile 16.000 ludzi, obok odpowiednich liczb żandarmerji i strzelców granicznych.

Premjer Nedicz oświadczył, że liczba ochotników do służby wojskowej przewyższyła ustalony kontyngent armji.

Dwudniowe narady rumuńskiej rady ministrów.

Bukareszt, 13 września. **W dniach 8 i 9 września pod przewodnictwem marszałka Antonescu odbyło się posiedzenie rady ministrów, które zajmowało się sytuacją w rolnictwie, pracami nad odbudową zajętych obszarów, oraz sytuacją w ciężkim przemyśle.**

Ponadto minister rolnictwa generał Sichitiu złożył sprawozdanie, w którem zakomunikował, że omłot pszenicy na równinach został już zakończony, natomiast w północnej części kraju jeszcze trwa. Zbiory kukurydzy zapowiadają się bardzo dobrze. Wysyłka maszyn rolniczych i narzędzi do oswobodzonej Besarabji odbywa się planowo.

W „Niebieskiem Państwie“

Egzotyczne zwyczaje narodu chińskiego.

Kraków, we wrześniu.

Tyle napisano już o Chinach, o życiu chińskiem i zwyczajach, a przecież temat to jeszcze zawsze ciekawy, ze względu na swoista odrębność stosunków panujących w prastarem „Niebieskiem Państwie“.

Ciekawe są szczegóły tyczące miast i wsi chińskich. Warto zwrócić uwagę na groby panujących w stolicy, bo mają zupełnie odrębny charakter umiejscowienia i otoczenia, niż groby zasłużonych i dostojnych gdzieindziej na świecie.

Kryją się one we wspaniałych gajach cyprysowych.

[illegible] „kryją się“ — to tylko frazes atoli, bo w rzeczywistości wiedzie do nich szeroka aleja pełna ruchu i ożywienia. Przewija się nią bezustannie tłum radosny i pstry, krzykliwy i płynący falą to tu, to tam, że możnaby mniemać, iż to wielce uczęszczana promenada, nie droga do sanktuarjów umarłych...

Nagle tłum z uszanowaniem rozstępuje się i odkrywa głowy.

Myślałbyś, że pogrzeb zdąża ku grobowcom cesarskim?

Nie! To tylko wysoki urzędnik cywilny niesiony w wspaniałej lektyce też tutaj zażywa „przechadzki“

Damy przeważnie na mułach, ogół w pewnego rodzaju omnibusach ciągnionych przez dwa różne zwierzęta, konia i osła lub muła i konia, albo nawet woła z koniem, — choć nie brak i eleganckich nowoczesnych limuzyn.

Wyrobnicy, niosący ciężary też przechodzą tą piękną drogą. Jest ona dla wszystkich, jak wszystkim panowali ci, co u jej końca snem wiecznym utuleni, spoczywają w cieniu cyprysów...

Mnóstwo wszędzie oberży i hoteli zajazdów.

Pełno w nich i często niesposób dostać pokoju nawet na nocleg.

Tanie dla tubylców, drą niemiłosiernie skórę z Europejczyków i t. zw. „djabłów zamorskich“ czyli turystów pochodzenia amerykańskiego, wychodząc z założenia — że komu zachciewa się podróżować, ten widocznie sporo musi mieć grosza do wyrzucenia!

Dla takich więc gości **liczy się wszystko potrójnie.**

Oto rys kombinacyj chińskich.

Wjeżdżając do wsi — zdumiewa mała różnica jej architektury w stosunku do [illegible].

[illegible] leżą w pobliżu siebie, czem tłumaczy się

moc wędrownych przekupniów wszelkiego rodzaju

i natrętnych a pomysłowych żebraków wy[illegible].

Ponieważ miasta są naturalnym terenem [illegible] od wczesnego ranka do późnego zmroku ani na chwilę nieustający, ogłuszający wrzask, harmider i brzęczenie tysiąca głosów kupujących i sprzedających po większej części pod gołem niebem.

Kto atoli własnemi oczy nie oglądał chińskiego miasta, nie jest w stanie wyobrazić sobie **istnego piekła, w niem panującego.**

Wiele jeszcze miast okala mur pomalowany na różowo, tworzący czworobok z bramami żelaznemi, niczem europejskie średniowieczne grody.

Domy, zwłaszcza bogatsze, **są po stronie zewnętrznej pokostowane, lakierowane kolorowo a nawet złocone,** co powoduje nieznośną dla oka grę barw i odcieni kolorów.

Podobnie, choć w mniejszej mierze, jest na chińskiej wsi.

Jaskrawość barw — wśród zieleni pól, to istna mozajka o charakterze tak chińskim — że niespotykana nigdzie na świecie.

Pola uprawiane są z niezwykłą starannością.

Co zastanawia — to **brak lasów w Chinach.**

Wszędzie niekończące się łany ryżowe i krzewów herbacianych, ale drzew bardzo mało, dlatego też drzewo opałowe uważane jest za przedmiot zbytku.

Kanał Cesarski to główna arterja komunikacyjna wodna Chin. Źle utrzymany, prawie nigdy nienaprawiany, ogałacany przez mieszkańców nadbrzeżnych z materjału budulcowego, stanowi drogę dla licznych statków i łodzi.

Parowce wielkie i małe uwijają się po falach kanału wraz z tłumem pasażerów, zalegających pokłady.

Często zator z łodzi, tratew i czółen jest tak wielki, że wodę widać zaledwo wąziuchnym pasem na środku i godzinami czekać musi statek wśród przekleństw i bezsilnej złości załogi, nim dalej płynąć może.

Zgrabne złocone stateczki na tle „dżonek“ rybackich, to też swoisty widok chiński. Kabiny tych parostateczków, zdumiewające komfortem, to **letnie mieszkania zamożnych Chińczyków.** Kto wie, czy Amerykanie nie wzorowali na nich swych weekendowych yachtów!

Na pomostach i w otwartych kabinach widzieć można laleczkowate Chinki, ubrane w jedwabne lub papierowe sukienki, przybrane w sztuczne kwiaty, wyciągnięte niedbale na sofach i hamakach z pudełkiem słodyczy w rękach, a dalej mężczyzn, rozprawiających o interesach i zdarzeniach.

Rządowe, ciężkie statki, ładowane ryżem, płyną leniwo między szalupami i parowcami prywatnemi, mając zawsze wolną drogę, [illegible] codziennego użytku, ów chleb powszedni Chin.

Obserwując życie chińskie, trudno nie zwrócić uwagi na

kwestję małżeństwa tego narodu.

Ciekawe nadwyraz są **prawa rodzinne,** bo po większej części zwyczajowe, atoli szanowane są one bardziej niż prawa państwowe nawet.

Źródło [illegible] **w nauce** [illegible] niejszych zasad praw owych jest **szacunek dla rodziców, szczególnie zaś dla matki.**

Prawa te **zachęcają do zawierania małżeństw,** uważając je za środek stania się czcigodnym, mając je za konieczny objaw normalnego rozwoju społecznego.

Każdy starzec doznaje w Chinach większego szacunku, niż nawet mandaryn czy uczony bonz lub ktokolwiek godny czci, ale młodszy.

Wypływa to z wiary, że starość jest darem Buddhy, tylko dla wybranych.

Szczególnej czci zaznaje starzec odpowiedniej tuszy.

Im kto posiada potężniejsze rozmiary, tem jest uważany za... mądrzejszego, bo chińskiem mniemaniem **siedliskiem rozumu jest — brzuch!**

Zresztą wiadomo przecież, że człowieka pięknej tuszy „złe duchy“ otaczać nie mogą, a słońce jest mu przychylne (!) natu[illegible].

Wracamy atoli do tematu chińskiego małżeństwa. **Człowiek żonaty ma prawo do tytułu „poważnego“** zarówno, jak ślepcy ociemniali skutkiem ospy, a których skutkiem nieszczepienia do niedawna jeszcze limfy w Niebieskiem Państwie, jest bardzo wielu.

Kawaler nosi w Chinach w ludowych sferach mało zaszczytny przydomek „człowieka środkowego państwa“, z wyjątkiem oczywiście kapłana lamy-mussana, któremu bezżeństwo jest prawem nakazane.

Lama nosi tedy dla udokumentowania swojego powołania **ogoloną głowę,** co wyłącza go od szyderstw, stanowi kawalerskiemu należnych.

Skutkiem takiego stanu rzeczy trudno znaleźć w państwie Wielkiego Mogoła kawalera, liczącego więcej ponad lat 20-cia.

Stare panny stanowią tem samem także zadziwiającą rzadkość,

gdyż nawet najbrzydsze są mężatkami.

Prawo jednak, dając impuls do zawierania małżeństw, stawia im także nielada przeszkodę do przełamania.

Mianowicie **mężczyzna i kobieta, posiadający jednakowe nazwiska, nie mogą się [illegible].**

Rzecz to napozór drobna, ale zważywszy, że na zgóra 400,000.000-nów ludności w Chinach, jest tylko faktycznie 375 (jak wykazały ostatnie tego spisy, prawda, że dość dawne, ale jedyne tego rodzaju) nazwisk rodowych!

Były i są aż po dziś dzień całe miasta i wsie, których mieszkańcy noszą jedno nazwisko.

Dlatego-to młodzi ludzie, chcący wejść w związki małżeńskie musieli przesiedlać się do innych miejscowości.

Dzisiaj rzecz ta uległa zmianie, bo nowe ustawy w tym kierunku zaradziły niewygodnemu prawu. Oto inowacja tak wygląda [illegible]:

Za panowania jeszcze cesarza Isseng-Lo (1403—1425) rodziny, trudniące się zawodowo przewozem danin w złocie i srebrze do Pekinu otrzymały **miano rodowe Czun-cza.** Inne rodziny, t. zw. narodowe, nie wojenne jak tamte, posiadły **godło Mincza-s.**

Złagodzono obecnie surowo dotąd aż przez lat 520 utrzymywany dystans między rodzinami „Czun“ i „Min“, zezwalając na mariaże między członkami rodzin Czun-cza i Min-cza.

Wogóle prawo rodzinne w Chinach są wielce ważnym pierwiastkiem tamtejszego życia społecznego i państwowego, stanowią państwo w państwie i szanowane są ogromnie.

Ciekawe niemniej są obrzędy czy, by nazwać to inaczej, uroczystości rodzinne, związane z niby „postrzyżynami“ synów — które musi przejść każdy Chińczyk w swym dziecięcym wieku.

Sporo jest tych ceremonij, ale tom dość znaczny trzebaby im poświęcić, dlatego to przytoczymy tutaj jeno kilka najbardziej oryginalnych:

Gdy niemowlę ukończy pierwszy miesiąc życia, **obstrzygają mu zupełnie główkę,** przyczem bogini-opiekunce składane są dzięki. Po miesiącach czterech cała rodzina zbiera się koło dziecka, rodzice dają wystawne przyjęcie, a babka, o ile żyje, musi składać dary dla wnuka. Dotyczy to atoli tylko babki po stronie matczynej niemowlęcia. Matka ojca wolna jest od tego [illegible].

Skończy się pierwszy rok, znowu biesiady i podarunki od rodziny, znowu taż sama babka musi szczodrze pamiętać o wnuku...

Solennie również obchodzi się „uroczystość“ pierwszego przestąpienia progu rodzicielskiego domu o własnych siłach przez [illegible].

Lat 16-cie, to „święto“ wyjścia z wieku dziecięcego.

Akt ten, to nie powód atoli do wyłamania się zpod władzy ojcowskiej. Winien ojcu pokąd życia tegoż ślepe posłuszeństwo i cześć. Pomimo tego stosunek wzajemny rodziców i dzieci jest chłodny, a często rodzice wzywają pomocy sądowej, by niesfornego potomka nawrócić do winnego im posłuszeństwa.

Ojcobójstwo karane jest jako wyjątkowa zbrodnia bardzo surowo.

Zbrodniarza takiego ścinają, ale zwłoki jeszcze krają na drobniutkie kawałeczki dla hańby tem większej, burzą dom, gdzie mieszkał i karają rodzinę i znajomych straconego ciężkiem więzieniem, a urzędnicy rejonu, w którym zbrodnia została spełniona, bywają nieodwołalnie degradowani jako winni niewywierania wpływu moralnego na mieszkańców swego rejonu.

W jednej z ksiąg świętych chińskiego Buddyzmu jest następująco sklasyfikowany wiek człowieka:

„Od dnia urodzin do dziesięciu lat człowiek jest „dzieckiem“. Do wieku lat dwudziestu, pobierającym nauki „młodzieńcem“. Po roku 20-tym wolno mu nosić czapkę jako „mężczyźnie“. Gdy ożeni się, osiąga [illegible].

[illegible] „[illegible]nym“ i wolno mu wstąpić do służby... rządowej!

W lat 50, gdy siwieć pocznie, jako „godny“ może ubiegać się o zaszczyty.

Gdy ma za sobą 60-tkę, jako „doświadczony“ może piastować pożyteczne sprawy państwowe.

Wiek lat 70-ciu, to tytuł „starca“, który winien usunąć się od zgiełku życia w zacisze domowe.

Rok 80-ty, tytuł „dostojny“ i poważanie [illegible].

90 lat wieku, to tytulatura „ojca rodu“ i cześć bałwochwalcza niemal ze strony wszystkich.

100-ny rok w życiu, to nazwa „dziecię wiekowe“ i obchodzenie się — jak z nowonarodzonem, niedołężnem jeszcze dziecięciem“.

Zaprawdę, życie Chin, to bogata dziedzina spostrzeżeń [illegible] no-społecznem, [illegible] osobliwem i jedynem jak nigdzie.

Kra.

Żołnierze brytyjscy przed szwajcarskim sądem wojsk.

Dokonanie bezczelnej kradzieży podczas akcji gaszenia pożaru.

Berno, 13 września. **Sąd wojskowy w Lozannie skazał 6-ciu żołnierzy angielskich, wśród nich jednego podoficera, internowanych w Szwajcarji, na kilkutygodniowe kary aresztu za kradzież i paserstwo.**

Podczas wybuchu olbrzymiego pożaru polecono skazanym wzięcie udziału w akcji gaszenia, oraz w ratowaniu przedmiotów nie objętych jeszcze pożarem. Znaleźli oni przytem w jednej z szaf woreczek, zawierający 18 monet francuskich. Przywłaszczone pieniądze zamieniali oni w pewnym składzie na walutę szwajcarską, którą następnie zużyli dla własnych celów.

Brytyjski dług państwowy.

Sztokholm, 13 września. **Jak zakomunikowano z Londynu, brytyjski dług państwowy wynosił z końcem marca 1941 r. 11.4 miljarda funtów szterlingów (ok. 300 miljardów złotych).**

W chwili wybuchu wojny światowej w r. 1914 Anglja wykazywała bardzo skromny dług w porównaniu z powyższą cyfrą, bo tylko w wysokości 650 miljonów funtów szterlingów.

Zawarcie słowacko-bułgarskiego układu gospodarczego.

Bratysława, 13 września. **We środę w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w Bratysławie odbyło się zakończenie rokowań gospodarczych między Słowacją i Bułgarją podpisaniem układu w sprawie wymiany towarowej między obu państwami.**

Wymiana towarowa odbywać się będzie na zasadzie prywatnych kompensacyj, przyczem obie układające się strony zastrzegły sobie kontrolę nad przywozem i wywozem.

Mobilizacja sił roboczych w Japonji.

Tokio, 13 września. **Narodowa komisja mobilizacyjna uchwaliła cztery rozporządzenia, mające na celu zmobilizowanie nowych sił roboczych do pracy w przemyśle japońskim.**

Rozporządzenia te są rozszerzeniem pojęcia obecnych ustawowych możliwości wcielenia ludności japońskiej do wykonywania pewnych zadań w służbie narodowej. Ustawy zobowiązują japońskich robotników i pracowników umysłowych do zgłaszania własnych uzdolnień i wiadomości, ograniczają możliwość zmiany miejsc pracy, oraz pociągają do zwiększonych wysiłków drogą zaostrzonej kontroli robotników. **Nikt** w społeczeństwie japońskiem nie może uchylić się od pracy. Obowiązek zgłaszania się zobowiązuje również kobiety, wykonywujące pewne zawody w wieku od 16 do 52 lat.

Nowe wyroki na komunistów we Francji.

Paryż, 13 września. **Paryski sąd specjalny skazał znowu we środę 7 komunistów za uprawianie propagandy komunistycznej na różne kary, mianowicie 5-ciu na kary więzienia od 2 do 5 lat, dwóch zaś na kary ciężkiego więzienia od 5 do 7 lat.**

Sąd specjalny w Nancy skazał jednego komunistę na 5 lat więzienia.

Nowy szef francuskiej delegacji w Wiesbaden.

Vichy, 13 września. Prezydentem francuskiej delegacji przy komisji zawieszenia broni w Wiesbaden został według opublikowanego w „Journal Officiel“ dekretu ministerjalnego, generał korpusu armji Beynet, komendant 19 okręgu. Nominacja ta wchodzi w dniu 15 września w życie.

Bataljon ochotników fińskich powstał w Niemczech.

Helsinki, 13 września. Z Finów zamieszkałych w Niemczech utworzono bataljon ochotniczy, który w obecnej chwili przechodzi wyszkolenie. Doniesienie w prasie fińskiej podkreśla, że niezwykła celność Finów spotkała się w Niemczech z wielkiem uznaniem.

Odbudowa Karelji postępuje w szybkiem tempie.

Helsinki, 13 września. Komunikacja kolejowa na odebranych obszarach przesmyku Karelskiego będzie podjęta już w najbliższym tygodniu. Fakt ten umożliwiła niezwykle energiczna praca fińskich saperów, którzy z szybkością godną podziwu doprowadzili do porządku linje kolejowe, uszkodzone w poważny sposób.

Kongres syjonistów w Palestynie.

Ankara, 13 września. Komitet syjonistycznej akcji palestyńskiej zebrał się w ub. poniedziałek na doroczne obrady. Na posiedzeniu tem przewodniczący komitetu Szertik wygłosił referat o międzynarodowej sytuacji politycznej.

W referacie tym stwierdził on, że dzięki sojuszowi brytyjsko-sowieckiemu światowe żydostwo odniosło poraz pierwszy wielki sukces, bowiem na rzecz tego sojuszu od wielu miesięcy pracowały miarodajne żydowskie czynniki w Wielkiej Brytanji, Stanach Zjednoczonych, oraz w Związku Sowietów.

Co dzień niesie?

WRZESIEŃ 14 Niedziela	Dziś podwyż. św. Krzyża Jutro Nikodema Wschód słońca 6.08 Zachód 19.02

Wojkowice-Komorne

Nieostrożność robotnika przyczyną wypadku.

W jednej z miejscowych kopalń zdarzył się ostatnio wypadek podczas pracy, który został spowodowany nieostrożnością pewnego zatrudnionego tam robotnika.

Mianowicie w podziemiach kopalni doznał złamania podudzia niejaki Wyderek Wincenty. Nieszczęśliwy był zatrudniony jako prostowacz i podczas oczyszczania koryt węglowych został uchwycony przez łańcuch i był wleczony na długości kilkunastu metrów. Podczas wykonywania tych czynności maszynerja była zastawiona, lecz drugi robotnik nie zauważywszy, że pracuje się przy korytach, uruchomił maszynerję, powodując tem samem wypadek. Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala św. Barbary w Dombrowie.

Grodziec

POLICJA W GRODŹCU CZUWA. W tych dniach w Grodźcu zostało zatrzymanych wiele osób, które usiłowały sprzedać towary po paskarskich cenach. Między innemi zatrzymano na Bendsburger Strasse pewną żydówkę, która posiadała przy sobie masło. Na Lagischer Strasse został zatrzymany pewien mężczyzna za handel jajami. Na jednej z bocznych ulic Grodźca zatrzymano również żydówkę, która usiłowała przemycić do Bendsburga i sprzedać po paskarskich cenach kilka paczek margaryny. We wszystkich tych wypadkach towar skonfiskowano i winnych zatrzymano.

Jesienny nokturn.

Dombrowa, we wrześniu.

Czas biegnie nieubłaganie. Wskazówki zegara posuwają się z godziny na godzinę, dni biegną za dniami, tworząc tygodnie i miesiące i tak dalej i dalej, aż wybije godzina przeznaczenia każdego z nas. I tak też następstwem czasu przychodzi do nas jesień, złota jesień, pełna czaru i blasku jesień, opiewana przez wieszczów i poetów jedna z najpiękniejszych u nas pór roku. Nie darmo mówimy złota jesień. Rzeczywiście wszystko się złoci i mieni purpurą. Purpurowe są zachody słońca. Złote opadają liście. A że czasem deszczyk popada nikogo to ni odstrasza przecież. Ot taki jesienny deszczyk.

Zasadniczo rzecz biorąc, Zagłębie Dombrowskie zmienia radykalnie swój wygląd jesienią. Te same są wprawdzie miasta i te same wioski, lecz atmosfera ulega wielkiej zmianie. Może tak się dziej dlatego, że przyzwyczailiśmy się do opustoszałego miasta podczas lata, kiedy to cały szereg osób wyjeżdżało na urlopy, a młodzież szkolna bawiła na wakacjach. Miasto było wtedy ciche i spokojne, jakgdyby pogrążone w półśnie. Obecnie nabiera znów życia, zaczyna pulsować normalnem swem tętnem. Bo rzeczywiście. Młodzież szkolna powróciła do pracy i napełniła ulice radosnym gwarem młodzieńczej i beztroskiej wesołości. Zakończył się sezon urlopów wypoczynkowych. Tłumy ludzi przemierzają ulice we wszystkich kierunkach, uganiając się jak w ukropie. Pociągi, tramwaje i autobusy wyrzucają coraz nowe setki przyjezdnych którzy przybywają do miasta w celu załatwienia swych spraw. Wszędzie wre praca i intensywne życie, tem intensywniejsze im silniejszy był letni sen.

Wieczorami stoliki kawiarniane oblegane są poprostu przez żądnych posłuchania dobrej muzyki i poplotkowania troszeczkę. Kina, teatry i inne imprezy rozrywkowe odrabiają zaległości „sezonu ogórkowego“ Słowem miasto pulsuje i kipi. A nasze miasta przedewszystkiem. Zakłady przemysłowe idą pełną parą, instytucje państwowe, miejskie i prywatne pracują bez wytchnienia, sklepy rozpoczynają nowy sezon, słowem wszystko przeobraża się radykalnie. Zmienia się też i tło naszych miast. Zmienia się bowiem szmaragdowa zieleń w złocistą purpurę. Tam, gdzie jeszcze wczoraj zieleniły się drzewa, dziś pod nogami mamy kobierzec złotego listowia, tam gdzie złociły się i zieleniły pola uprawne, dziś leżą odwalone skiby czarnoziemu, tam gdzie skowronek przyśpiewywał nam tęskną piosenkę, dzisiaj jedynie słychać krakanie wron i wesoły wprawdzie, lecz niemelodyjny świergot wróbli. Kwietniki miejskie zrzucają również swą szatę zmieniając suknie na szytą z jesiennego kwiecia. Tak, wszędzie obserwujemy to nie dające się odsunąć następstwo czasu. Z godziny na godzinę, z tygodnia na tydzień i tak dalej i dalej.

Nietylko jednak miasto przeobraziło się gruntownie. I wieś zdaje się wypoczywać po letnich trudach. Nie w dosłownem tego słowa znaczeniu, gdyż przecież to najintensywniejszy okres prac w polu, ale częściowo tylko. Wolna jest już od miejskich najeźdźców, cicho dzisiaj i spokojna. Nie słychać już muzyki patefonów ni gwaru głosów letników. Nic nie zakłóca majestatycznego spokoju przyrody. Spokój panuje tu wszędzie. Na polach posuwają się bezszelestnie pługi i brony, a jedynie czasem odezwie się głos fujarki, czy dzwonka. Cisza panuje wokoło. W oddali czerni się jedynie las, który śpiewa smutną pieśń jesienną. Potężne drzewa poruszają się rytmem wiatru. Szumią cicho i spokojnie, jakgdyby za chwilę ogarnąć je miał zimowy sen. Jedynie na polach króluje wszechwładnie wrzos. Symbol jesieni. Dziwnie nastraja nas ta muzyka lasu. Coś zda się rwać w człowieku, jakaś niewypowiedziana ogarnia nas tęsknota. A tajemnicze wrzosowiska pociągają nas magnetyczną mocą. Co też kryje się w ich wnętrzu?

Dziwna doprawdy kraina to nasze Zagłębie Dombrowskie. Obok potężnych dymiących i huczących smoków stalowych, obok miejskiego gwaru i szalonego tempa życia, spokój i piękno przyrody, sielskie nastroje, wywołujące tęsknoty i rojenia. Doprawdy kraina kontrastu.

Bielitz

Za rabunek skazany na śmierć.

Przed sądem specjalnym w Kattowitz odpowiadał ostatnio znany i niebezpieczny bandyta, 46-letni Franciszek Goryl, zamieszkały w Bielitz.

Goryl był już dobrze znany ze swych przestępstw rabunkowych i kilkakrotnie był już za nie karany. Ostatnio odpowiadał on za dokonanie bezczelnego rabunku wykorzystując zaciemnienie. Sąd po przeprowadzeniu dowodu winy skazał niebezpiecznego bandytę na karę śmierci i dożywotnią utratę obywatelskich praw honorowych.

Z Dombrowy

KTO ZNALAZŁ ZGUBĘ W TRAMWAJU? W tramwaju na linji Sosnowitz-Dombrowa pozostawiła na końcowym przystanku tej linji, niejaka Margareta Runzer, ur. 16. 12. 1882 w Czerniowcach torebkę damską, w której znajdowały się następujące dokumenty: zaświadczenie przesiedleniowe, kartę uprawniającą do powrotu i inne. — Ponieważ papiery te przedstawiają wielkie znaczenie, znalazca proszony jest zwrócić je za wynagrodzeniem do urzędu Kreissiedlungsstab II Nord, Sosnowitz, Beuthener Strasse 5.

Górnictwo kruszcowe w Zagłębiu Dombrowskiem.

Z historji rozwoju górnictwa. — Sposoby wydobywania rudy.

Mimo, że na terenie Zagłębia Dombrowskiego istnieje obecnie tylko górnictwo węglowe, jednak **przed wiekami istniało tutaj potężnie rozbudowane górnictwo kruszcowe.** Choć dziś nie ma go już na naszym terenie, to jednak nie mniej zasługuje ono na uwagę. Górnictwo kruszcowe swą nazwę zawdzięcza od rudy ołowianej wydobywanej na naszym terenie, a której kryształy błyszcząc, podobne były do kruszcu. W jakim czasie odkryto w Zagłębiu rudę, kroniki milczą. Nigdzie nie napotykamy o tem żadnego śladu. Przypuszczenie jednak i to przypuszczenie bardzo prawdopodobne pozwala nam sądzić, że rudę odkryto tutaj, jak zresztą i gdzie indziej, przypadkowo przez ludność tubylczą. Potem już, gdy przekonano się, że ruda istnieje, zaczęto ją wydobywać najpierw z wierzchnich warstw i eksploatować na większą skalę. Chęć zysku i ten dziwny blask, jakim błyszczy ruda sprawiły, że ludzie rzucili się ku wydobywaniu jej jak szaleni Zaczęła się gorączkowa praca, świecące do niedawna pola zapełniły się gwarem ludzi, zatętniły nowem życiem.

Zaczęła się gorączkowa wprost gonitwa za zwodniczo błyszczącym kruszcem. W miarę rozwoju zaczęto się z warstw wierzchnich przerzucać do głębi ziemi, zamieniając w teń sposób zwykłe przegrzebywanie ziemi na właściwe górnictwo głębinowe, rzeczywiste górnictwo. Jak się ono jednak przedstawiało, dokładnie nie wiemy. Nie dochowały się bowiem do naszego czasu żadne opisy, czy też ryciny kopalń kruszcu, które na naszym terenie już napewno istniały gdzieś od wieku X-go wśród wzgórz ciągnących się od Siewierza do Sławkowa. Suche kroniki i gdzie niegdzie zachowane do naszych czasów ślady, pozwalają nam przypuszczalnie zupełnie określić historję tego górnictwa, jego rozwój. Przypuszczenia te możemy czynić na podstawie opisów pochodzących z wieku XVI, a więc już z okresu, gdy górnictwo na pewnych terenach po wyczerpaniu się pokładów poczęło już zanikać.

Jak nam z tych śladów wiadomo, najpierw rozwinęło się górnictwo w Zagłębiu Dombrowskiem na terenach właśnie owych wyżej wspomnianych wzgórz, ciągnących się długim pasem od Sławkowa do Siewierza i było w rozkwicie do jakiegoś wieku XIV, a potem dopiero zaczęło zanikać, ustępując miejsca nowo powstającemu górnictwu w okolicach Ilkenau. Z tamtych czasów zachowało się także i do naszych szereg dokumentów, które w sposób coprawda bardzo mizerny i niekompletny, ale choć w części pozwolą nam sobie odtworzyć życie górnicze owych stuleci. Otóż kopalnie w okręgu Ilkenau i Sławkowa zwano wówczas górami. Jest to najwcześniejsze pojęcie, jakiem określano wówczas kopalnię. Specjalnego prawa na otwieranie kopalni wtedy jeszcze nie było. Każdy, kto tylko chciał, mógł rozpocząć eksploatację. Czy to był chłop, szlachcic, duchowny, przybysz z innych krajów nawet — każdy mógł się zabrać do kopania i miał prawo otwierać „górę“. Mogła to robić także zarówno kobieta jak i mężczyzna, nie było bowiem w tym względzie wyjątków. Wystarczyło tylko udać się do żupnika i po opłaceniu mu pewnej daniny, otrzymywało się fryszt, czyli licencję na prowadzenie kopalni. Żupnik żadnych trudności robić nie mógł. Po zgłoszeniu i zapłaceniu daniny następowało wpisanie do ksiąg żupniczych (wiele się z nich zachowało do dziś dnia, stanowiąc cenny materjał badawczy) i wytyczano teren pod przyszłą kopalnię. Zazwyczaj w miejscu gdzie miał powstać główny szyb wbijano kołek i od niego we wszystkich kierunkach mierzono po 12 łatrów (1 łatr około 2 metry), zakreślając w ten sposób teren kopalni.

Z tych czasów dochowało się kilka nazw charakterystycznych i starych, jak np.: szyb główny zwano erszybem lub też herszybem, a miejsce już wyeksploatowane górą spadłą lub spadliskiem. Obok szybu głównego, herszybu wybijano w niewielkiej odległości 3 do 4 małych szybików, zwanych szlamiskami lub też pobokami. Służyły one do celów wentylacyjnych w kopalni i do wyciągania wydobytej rudy i tak zw. obstachów, czyli ziemi oddzielonej od rudy. Przez szyb główny wyciągano jedynie wodę, przy pomocy kołowrotków a potem nawet i pomp. Wszystkie szybiki były połączone w górze chodnikami, w których wydobywano rudę, wycinając ją w orcie (przodku). Wobec niebezpieczeństwa zalewu wodą podskórną szyby i szybiki były płytkie i małe. Zjeżdżano do szybów po linie lub też schodzono do nich po bełtach, czyli rozporach poziomych, zbudowanych z drzewa krokwiowego. Narzędziami, któremi się posługiwano przy wydobywaniu gruszcu były kilof, motyka, kliny, młoty, opałki i niecki. Po wydobyciu rudę przebierano i segregowano. — Jedna szła prosto do hut — inna znów — ruda drobna, miał i zbierana na warpiach szła do płóczki, gdzie podlegała dwukrotnemu czyszczeniu.

Hutnictwo kruszcowe tych czasów było też bardzo prymitywne. Rudę po oczyszczeniu poddawano prażeniu. W tym celu usypywano z niej stosy, czyli rosty, na nich układano klocki z drzewa, na klockach wierzchy drzew, a nawet same szpilki jodłowe i przysypywano to wszystko ziemią. Na tak przygotowany stos kładziono następnie warstwami łupane drwa i rudę ołowianą, obkładając ją szczapami bukowemi. Po ułożeniu stosu obmurowywano go i potem podpalano. Wskutek tego działania otrzymywano ołów stopiony i masę żużlastą pomieszaną z ołowiem, a zwaną roztwarkiem. Roztwark ten potem poddawano jeszcze raz działaniu ognia w piecach i otrzymywano w rezultacie ołów, prawie już zupełnie czysty.

Tak więc w krótkim zarysie przedstawiałaby się historja górnictwa kruszcowego na naszym terenie. Kwitnęło ono tutaj kiedyś, rozwijało się potężnie, lecz pokłady wreszcie się wyczerpały i upadło ono bezpowrotnie. Ustąpiło miejsca zato innemu górnictwu, górnictwu węglowemu, które czerpiąc z bogatych tradycyj swego poprzednika, w stosunkowo niedługim czasie rozrosło się do potężnych rozmiarów.

Bendsburg

Komu wolno handlować bydłem?

Na powiat Bendsburg zostali ostatnio wyznaczeni, oprócz handlarzy już istniejących pp. Błocka i Pötzolda, jeszcze dodatkowi handlarze bydła: 1) Fabisz — Beuthen O. S.; 2) Franz Fabian — Zwiklitz; 3) Josef Krzoska — Laurahütte O. S.; 4) Konstantin Weiss — Tarnowitz i 5) Viehversorgungs-Genossenschaft.

„Lekcja“ przekraczania jezdni.

Lotna policja drogowa urządziła przed niedawnym czasem w Bendsburg „lekcję“ dla przechodniów, którzy lekceważą sobie podstawowe zasady poruszania się po ulicach miasta. W tym celu podczas krótkiego postoju przy zbiegu Markt- i Kattowitzerstrasse kierowała ona ruchem pieszym.

Punkt, który obrała sobie wspomniana policja za teren „lekcji“ jest jednym z najruchliwszych w mieście i zdarzają się na nim najczęściej wypadki, spowodowane przez nieostrożnych przechodniów. W czasie kilkuminutowej inspekcji, jaką wówczas przeprowadzono, zostało ukaranych za nieprawidłowe przekraczanie jezdni karą grzywny po 1 Rmk. około 30 osób. Akcję tę obserwowało wówczas cały szereg osób i zdawało się , że już będzie ona wystarczająca na przyszłość, że wszyscy wreszcie zrozumieją, że przepisowe poruszanie się po jezdniach zapewni bezpieczeństwo na naszych jezdniach i ulicach. Niestety jednak wypadki następne zmusiły w ostatnich dniach do powtórnego ustawienia posterunku na tem samem skrzyżowaniu. Połów, jaki zebrała ta kontrola, był znów znaczny. Zatrzymano około 20 osób, które również jak poprzednio ukarano karami porządkowemi. W liczbie tej, trzeba zaznaczyć, znajdowało się wielu żydów, którzy już z reguły są skłonni do nieprzestrzegania wszelkich wydanych przepisów. Na marginesie tej akcji trzeba zwrócić uwagę, że kary porządkowe, jakie były ostatnio nakładane, miały raczej charakter dydaktyczny, więc trzeba się liczyć z tem, że w przyszłości w stosunku do osób, które były już choć raz karane za podobne przekroczenia, będą nakładane kary o wiele wyższe.

Łobuzerskie wybryki wyrostków.

W Bendsburg, przy posesji Nr. 48, miał miejsce karygodny wypadek, wywołany przez wyrostków, którzy swem zachowaniem spowodowali znaczną stratę pieniężną na szkodę pewnego właściciela sklepu z jarzynami.

Mianowicie dwóch chłopców, w wieku lat około 14, zabawiając się wzajemnem popychaniem przed wspomnianym już sklepem, w pewnym momencie wpadli na dużą szybę wystawową i wskutek tego uległa ona rozbiciu. Sprawców udało się natychmiast schwytać. Za czyn ten, ponieważ go popełnili niepełnoletni, będą odpowiadali teraz rodzice, gdyż nie dopilnowali oni należycie swych dzieci. Będą musieli zapłacić właścicielow i sklepu pełne odszkodowanie.

ZŁAMAŁA RĘKĘ. W jednym z domów położonych przy Talstrasse w Bendsburg, zdarzył się ostatnio wypadek, któremu uległa pewna zamieszkała tam starsza kobiela. Nieszczęśliwa podczas schodzenia ze schodów upadła tak fatalnie, że doznała złamania ręki. Pierwszej pomocy udzielono jej w powiatowym szpitalu w Bendsburg.

KOPNIĘTY PRZEZ KONIA. Do szpitala powiatowego w Bendsburg przywieziono ostatnio na kurację i leczenie pewnego mężczyznę, nazwiskiem Otol. Nieszczęśliwy został wskutek własnej nieostrożności kopnięty przez konia. Rana okazała się tak niebezpieczna, że będzie on teraz musiał pozostać w szpitalu przez dłuższy czas.

ZATRZYMANA PRZEZ POLICJĘ. Ostatnio policji w Bendsburg udało się zatrzymać pewną żydówkę, u której znaleziono przedwojenne mydło. Żydówka, jak się okazało, miała zamiar sprzedać mydło na halach po paskarskiej cenie. Zaopiekowała się nią za ten czyn policja.

Saybusch

Ubezpieczenie od wypadków w rolnictwie i leśnictwie.

W tym roku pobierane będą składki ubezpieczeniowe od wypadków w rolnictwie i leśnictwie. Lista poborcza, w której uwidoczniona jest wysokość składki, będzie wyłożona do wglądu w Urzędzie Gminnym w Zagórzu, pokój Nr. 4.

Zwraca się uwagę przedsiębiorcom rolnym i leśnym, że wszelkie odwołania, wnioski i ewentualne dodatkowe zeznania należy wnieść w terminie 2-tygodniowym do Schlesische Landwirtschaftliche Berufsgenossenschaft Dienststelle Königshütte, Gneisenaustr. 9. Składki muszą być wpłacone do dnia 6 października br., dla uniknięcia więc jakichkolwiek nieporozumień należy powyższe listy dokładnie przejrzeć.

WALKA Z PASKARSTWEM TRWA NADAL. Wydana przez władze od samego początku ostra walka przeciwko paskarstwu nie słabnie i prowadzi się ją intensywnie nadal. Kierownictwo walki spoczywa w rękach Urzędu Landrata powiatu Saybusch, który jako Główny Urząd Kontroli Cen na cały powiat ostremi karami stara się przeprowadzić tę walkę zwycięsko do końca. Ostatnio na terenie powiatu Saybusch ukarano karami grzywny znów osiem osób za przekroczenie cen maksymalnych. Przestępstwa tego dopuścili się mianowicie sklepikarze z Saybusch, oraz z okolicznych wsi, jak Kameschnitza, Zabnicl, Swinna i Koscharawa.

Strzemieszyce

Wypłata zasiłków z Opieki Społecznej.

Opieka Społeczna przy Urzędzie Gminnym w Strzemieszycach ustaliła wypłatę zasiłków na dzień 15 i 16 bm. Zasiłki wypłacane będą w następującym porządku.

W dniu 15 września kasa wypłat czynna będzie dla pobierających zasiłki w miejscowości Strzemieszyce Wielkie i Strzemieszyce Małe. Wypłata rozpocznie się od godziny 12. W dniu 16 września, to jest we wtorek, kasa wypłacać będzie dla mieszkańców miejscowości: Grabocin, Maczki, Niemce, Ostrowy i Porombka. Zwraca się uwagę, że po odbiór pieniędzy należy zgłosić się osobiście. Wyjątek stanowią osoby chore obłożnie, lecz ich obowiązuje przedstawienie w kasie urzędowego zaświadczenia lekarskiego. Osoby, które nie odbiorą pieniędzy w terminie, narażą się na ich utratę.

Naczelny redaktor: L. K. Reischer. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Koblow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str. 3, tel. 105.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

A[illegible] Sucha
3 Ds. 122/41.

W Imieniu Narodu Niemieckiego!

W sprawie karnej przeciwko rolnikowi Stanisławowi Kwakowi, zamieszkałemu w Suchej, Wasserial Nr. 361, oskarżonemu o nielegalny ubój i nadużycie podatku od uboju

Sąd Grodzki w Suchej na posiedzeniu w dniu 12 sierpnia 1941 orzekł:

Oskarżonego Stanisława Kwaka zasądza się za nielegalny ubój w związku z przekroczeniem ustawy o podatku od uboju na karę więzienia przez 4 miesiące oraz grzywny w wysokości 152.— Rm., jak również zasądza się go na zapłacenie odszkodowania w wysokości 40.— Rm.

Skonfiskowane mięso zostało zajęte na rzecz Skar[illegible]

Amtsgericht.